

Arkadiusz Żukiewicz

WPROWADZENIE
DO EPISTEMOLOGII
PRACY SPOŁECZNEJ

INTRODUCTION
TO THE EPISTEMOLOGY
OF SOCIAL WORK



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

WPROWADZENIE
DO EPISTEMOLOGII
PRACY SPOŁECZNEJ

INTRODUCTION
TO THE EPISTEMOLOGY
OF SOCIAL WORK



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Arkadiusz Żukiewicz

WPROWADZENIE DO EPISTEMOLOGII PRACY SPOŁECZNEJ

Odniesienia do społeczno-pedagogicznej
perspektywy poznania pracy społecznej

INTRODUCTION TO THE EPISTEMOLOGY OF SOCIAL WORK

References to the socio-pedagogical
perspective of social work cognition

 WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2015

Arkadiusz Żukiewicz – Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu
Katedra Pedagogiki Społecznej, 91-408 Łódź, ul. Pomorska 46/48

RECENZENCI

Zbigniew Marek, Anna Michalska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UL

Joanna Balcerak

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

Stämpfli Polska Sp. z o.o.

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Shutterstock.com

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2015

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.06769.14.0.M

Ark. wyd. 16,5; ark. druk. 13,875

ISBN 978-83-7969-485-3 (wersja papierowa)

ISBN 978-83-7969-486-0 (wersja online)

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie / Introduction	7
Rozdział I. Epistemologiczne podstawy procesu poznania rzeczywistości pracy społecznej / Epistemological bases of the process of cognition while exploring the social work-related reality.....	13
1.1. Praca społeczna jako byt. Wprowadzenie ontologiczne do rozważań epistemologicznych / Social work as an entity. Introduction to ontological epistemological considerations	13
1.2. Istota epistemologii i jej miejsce w refleksji filozoficznej / The essence of epistemology and its place in the philosophical reflection.....	17
1.3. Metodologia w epistemologicznej refleksji o poznaniu. Konteksty badania rzeczywistości pracy społecznej / Methodology in epistemological reflection on cognition. Contexts of research on the reality of social work	30
1.4. Epistemologia pracy społecznej. W służbie poznania i przetwarzania rzeczywistości życia ludzkiego / Epistemology of social work. In the service of getting to know and processing the reality of human life.....	49
Rozdział II. Tradycje badań społeczno-pedagogicznych. Poszukiwanie obrazu rzeczywistości życia gromadnego i jego przemiany w nawiązaniu do koncepcji metodologicznej Heleny Radlińskiej / Traditions of socio-pedagogical research. Searching for the image depicting the reality of social life and its changes in relation to the methodological concepts of Helena Radlińska	61
2.1. Wybrane zagadnienia badań społeczno-pedagogicznych / Selected issues of socio-pedago- gical research.....	61
2.2. Społeczno-pedagogiczna perspektywa metodyki poznawania i przetwarzania codzien- ności życia ludzkiego / Socio-pedagogical perspective of the methodology of getting to know and processing everyday human life	74
2.3. Konstruowanie społeczno-pedagogicznego obrazu rzeczywistości życia gromadnego dla jego przetwarzania / Constructing a socio-pedagogical image of the reality of social life for its processing.....	95
Rozdział III. Metodologiczne orientacje badania pracy społecznej / Methodological orienta- tions of social work research.....	109
3.1. Wprowadzenie do metodologii badań pracy społecznej / Introduction to social work research methodology	109
3.2. Orientacje badawcze w poznawaniu obszaru pracy społecznej / Research orientations in exploring the field of social work.....	123

A. Podejście ilościowe. Orientacja pozytywistyczna / Quantitative approach. Positivist orientation	131
B. Podejście jakościowe. Orientacja humanistyczna (postpozytywistyczna) / Qualitative approach. Humanistic orientation (postpositivist)	136
C. Podejście zintegrowane (etapowe badanie-działanie). Orientacja trzeciej drogi / Integrated approach (phased research and action). Third way orientation.....	147
3.3. Etyczne konteksty badań w obszarze pracy społecznej / Ethical contexts of research in the area of social work	166
Podsumowanie. W stronę dalszego namysłu nad poznaniem i działaniem w obszarze pracy społecznej / Conclusions. Towards further reflection on cognition and action in the field of social work	179
Literatura i źródła wykorzystane / References and sources used	195
<i>Introduction to the epistemology of social work. References to the socio-pedagogical perspective of social work cognition (Summary)</i>	<i>211</i>

WPROWADZENIE

Oddawane Czytelnikowi opracowanie nie aspiruje do miana rozprawy filozoficznej, co mogłaby sugerować zastosowana w tytule kategoria epistemologia. Nie jest to także podręcznik metodologiczny. Moim zamiarem nie jest nawet tworzenie kompendium wiedzy z zakresu metodologii badań pedagogicznych, czy szerzej – społecznych. Służą temu opracowania znakomitych autorów, filozofów, metodologów, metodologów szczegółowych, którzy są niekwestionowanymi autorytetami w swej dziedzinie¹. Celem tej publikacji jest prezentacja wprowadzająca do namysłu nad epistemologicznym wymiarem pracy społecznej. Nawiązuję tym samym do zapowiedzianej w pierwszym tomie zamierzonego tryptyku antologia pracy społecznej – książki *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej* (Żukiewicz 2009a).

Pierwsza wersja wprowadzenia do epistemologii pracy społecznej została przygotowana już w 2010 roku. Jednak z uwagi na trudności zdrowotne, a w ostatnim okresie zmiany zawodowe, jej ostateczna wersja doczekała się publikacji kilka lat później. Pozytywnym tego efektem jest uzupełnienie opracowania o zagadnienia, które w pierwszym tomie zostały uproszczone. Chodzi głównie o dokładne wyjaśnienie intencji odwołań do perspektywy filozoficznej i nadania pracy społecznej rangi bytu, który istnieje w przestrzeni rzeczywistości działalności społecznej². Zagadnienia te stanowią treść pierwszego rozdziału, który jest tym samym wstępem merytorycznym do rozważań. Z założenia cała wypowiedź jest prowadzona z perspektywy pedagogiki społecznej, co odpowiada mojej afiliacji

¹ Przykładowymi pozycjami podnoszącymi zarysowaną tematykę są prace takich autorów, jak: Woleński 2000, 2001; Ajdukiewicz 2004; Chisholm 1994; Hetmański (red.) 2007; Motycka 2007; Gottfried 2007; Żurkowska 2006; Ferber 2008; Anzenbacher 2008; Palka 2003, 2006; Nowak 2007; Rychliński 2001; Pilch, Bauman 2001; Rubacha 2008; Rubacha (red.) 2008; Marynowicz-Hetka, Piekarski, Mierzyński (red.), 2001; Gnitecki 2006a, 2006b; Łobocki 2000; Podgórski 2007; Kwaśniewski (red.) 2006; Kulinowski, Nowak (red.) 2006; Hammersley, Atkinson 2000; Babbie 2008; Lisek-Michalska, Daniłowicz (red.) 2007; Silverman 2007, 2009; Oppenheim 2004; Kruger 2007; Hajduk 2007; Piekarski, Urbaniak-Zajac, Szmidt (red.) 2010; Denzin, Lincoln (red.) 2009 i inni.

² Problematykę działalności społecznej w wymiarze teoretycznym oraz w odniesieniach do praktyki podejmowała w swej twórczości Helena Radlińska. Czyniła to z perspektywy pedagogiki społecznej (patrz: Radlińska 1961, s. 58 i nn., 377 i nn.).

dyscyplinarnej. Nawiązuję tu bezpośrednio do źródeł kreślonych piórem Heleny Radlińskiej, która jest dla mnie przykładem Mistrza spójnego w swych poglądach oraz działaniu, zarówno na poziomie aktywności akademickiej, jak i społecznej.

Bez wątplenia powrót do tradycji pracy społecznej oraz ukazanie jej źródła w twórczości naukowej autorów okresu międzywojennego może być odczytywane jako efekt badań historycznych i pozostających w przestrzeni analiz historycznych. Nic bardziej mylnego. Symboliczny powrót do przeszłości traktuję jako sposób na odkrywanie dorobku pionierów w celu dalszego rozwoju dyscypliny. Zasadność tak przyjętej strategii poszukiwań teoriiotwórczych i metodycznych w zakresie działalności prowadzonej w obszarze pracy społecznej potwierdzają liczne przykłady braku znajomości korzeni dyscyplinarnych. Zauważa się to niekiedy zarówno wśród studentów, jak i przedstawicieli dyscypliny. Zjawisku temu towarzyszy niejednokrotnie wysoki poziom uznania dla dorobku zagranicznego, przy równoczesnym braku wiedzy o rodzimych osiągnięciach doktrynalnie spójnych z takimi koncepcjami jak mentoring, empowerment, coaching itp.

Podając problematykę epistemologicznego wymiaru pracy społecznej odnoszę się do społeczno-pedagogicznej tradycji działań poznawczych (badawczych). Jest to tym samym zaproszenie do dyskusji o poznaniu i poznawaniu codziennych spraw życia ludzkiego. Są one bowiem przedmiotem zainteresowania przedstawicieli środowisk akademickich, a także praktyków zaangażowanych w służbę społeczną. Szczególnym punktem zainteresowania jest obszar pracy społecznej, gdzie dokonuje się proces przetwarzania rzeczywistości życia codziennego. Wyjątkowość specyfiki tej przestrzeni zobowiązuje badaczy do głębokiego namysłu przed podjęciem jakichkolwiek działań ingerujących w życie, którego głównymi aktorami są ludzie. Hipokratesowska zasada *Primum non nocere* zdaje się tu szczególnie drogowskazem, o którym nie można zapominać na żadnym etapie planowania i bezpośredniej ingerencji w sprawy życia człowieka, rodziny, grupy, społeczności.

Jeśli mowa o badaniu naukowym, to naturalną konsekwencją jest odniesienie do zagadnień metodologicznych. W tym miejscu warto zasygnalizować, że metodologii nie ograniczam wyłącznie do sfery formalnej (zasady i procedury badań) i wykonawczej (postępowanie w toku procesu eksploracyjnego). Odwołuję się także do materialnej warstwy metodologii, której źródła są zakorzenione w refleksji filozoficznej, w tym teoriopoznawczej. Ostatnia z wskazanych warstw, niejednokrotnie pomijana w procesach badawczych, jest źródłem dającym badaczowi okazję do identyfikacji z badaną rzeczywistością. Ułatwia zrozumienie tej rzeczywistości i odkrywanie w niej tego, co specyficzne, typowe. Materialna warstwa metodologii rozszerza perspektywę badacza, zwiększa horyzont widzenia. Można inaczej powiedzieć, że pozwala widzieć szczególność wybranego wycinka rzeczywistości nie tylko w perspektywie w głąb. Wyzwała równoległe pokłady zwiększające wrażliwość badacza na związki występujące między badanym fragmentem rzeczywistości a szerszą przestrzenią świata, w którym wybrany wycinek

jest elementem powiązaniem i współzależnym. Jest to swoisty bezpiecznik przed zawężaniem pola widzenia badawczego, co w przypadku nauk praktycznych ma szczególne znaczenie. Świadomość wielowymiarowości i złożoności poznawanego świata oraz zrozumienie istniejących zależności jest podstawą tworzenia teorii czy modeli, które w procesie aplikacji będą służyły poprawianiu rzeczywistości życia ludzkiego. Badania społeczne, które prowadzą do formułowania wniosków i rekomendacji dla praktyki są bowiem źródłem ustalania kierunków i sposobów działań praktycznych. Cecha ta oznacza wyjątkowej wagi zobowiązanie do odpowiedzialności i ostrożności. Chodzi o takie spożytkowanie sił ludzkich i zespołów materialnych, które przyniesie pożytki odczuwane w życiu osób, rodzin, grup społecznych czy całych społeczności.

Przybliżając się do zarysowania struktury, warto jeszcze raz wspomnieć, że jest to druga część tryptyku poświęconego pracy społecznej³. Pierwszy rozdział dotyczący epistemologicznych ustaleń z perspektywy dorobku i dyskursu filozoficznego został poprzedzony merytorycznym przypomnieniem ontologicznych zagadnień. Czynię to w zarysie, ponieważ główny wykład został zawarty w tomie pierwszym – *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej...* Uznałem, że jest to konieczne, gdyż nie każdy Czytelnik ma możliwość dotarcia do poprzedniej publikacji⁴. Stąd swoiste *résumé* dotyczące ontologicznego wymiaru pracy społecznej stanowi preludeum do części, w której głos przeplatam ze stanowiskami reprezentantów filozofii, a szczególnie teoretyków poznania.

W kolejnym rozdziale uwagę koncentruję na zagadnieniu badań społecznych prowadzonych w obrębie pedagogiki społecznej. Tu nawiązuję do tradycji badań Heleny Radlińskiej i jej uczniów. Staram się oddać głos samej autorce programu badawczego zanurzonego w pedagogice społecznej, by przybliżyć się do sposobu myślenia i konstruowania rzeczywistości życia codziennego z perspektywy tej dyscypliny naukowej. Odniesienie do tradycji i korzeni pedagogiki społecznej w Polsce traktuję jako punkt wyjścia do dalszych poszukiwań i rozwoju metodologii badań społeczno-pedagogicznych. Nawiązuję przy tym do przykładu pracy społecznej, która jest wiodącym obszarem i zarazem przedmiotem mego zainteresowania. Warto tu przypomnieć, że również Helena Radlińska czyniła z pracy społecznej jeden z głównych filarów polskiej pedagogiki społecznej. Teorię pracy społecznej uznawała zaś za jedną z trzech kluczowych jej dziedzin (patrz: Radlińska 1961, s. 362).

³ Planuję przygotowanie kolejnej części odnoszącej się do etycznego wymiaru pracy społecznej. Stąd zagadnienia etyczne są tu ujmowane w zakresie niezbędnym dla namysłu nad poznaniem pracy społecznej.

⁴ Ponadto dyskusja, jaką wywołał w środowisku tom pierwszy tryptyku, uwarżliwiła mnie na potrzebę klarownego wyrażenia stanowiska dotyczącego pracy społecznej postrzeganej tu jako byt. Uwidoczniała się także konieczność nakreślenia dokładnej roli, jaką odgrywa filozoficzna perspektywa w podjętym rozważaniu. Szczególnie zaś chodzi o uwydatnienie źródeł filozoficznych wyznaczających kierunki oraz sposób rozumowania i przyjęte założenia. Są one bowiem swoistym tłem dla pedagogiczno-społecznej perspektywy prowadzonego namysłu.

W ostatnim z proponowanych rozdziałów przybliżam zagadnienia metodologiczne bezpośrednio związane z pracą społeczną. Uznając, że jest to byt relacyjny, istniejący w przestrzeni rzeczywistości nauk społecznych i humanistycznych zakładam, że podlega on poznaniu naukowemu. Ważne jest zatem, aby owo poznanie przebiegało w zgodzie z regułami zarówno rzemiosła badania naukowego, jak i etycznymi zasadami poznania. Przestrzeń pracy społecznej jest ściśle związana z rzeczywistością życia ludzkiego. Stąd kwestie etyki badań w polu pracy społecznej są tu eksponowane jako istotne i wymagają dokładnego omówienia. Każdy proces poznania społeczno-pedagogicznego jest ingerencją w obszar ludzkiego życia. Ważne jest zatem, aby udział badacza nie czynił szkód. Z kolei korzyści wynikające z realizacji projektów badawczych muszą być jednoznaczne zarówno dla poznania naukowego, jak i poprawy rzeczywistości życia i rozwoju społecznego. Tak perspektywę pedagogiki społecznej kreśliła Helena Radlińska.

Pedagogika społeczna to nauka praktyczna i zorientowana na służbę praktyce. Stąd badanie naukowe, które pozostaje w związku z wprowadzaniem czynników zmian w ludzkie życie musi służyć poprawie, nie zaś destabilizować czy wręcz destytuować człowieka w imię tzw. wyższych celów poznania naukowego. Idąc za przesłaniem Heleny Radlińskiej dotyczącym powinności pedagogiki społecznej względem służby ludziom utożsamiam się ze stanowiskiem, że poznanie naukowe ma przyczyniać się do ludzkiego rozwoju. Nie może to być proces zorientowany wyłącznie na zaliczanie kolejnych szczebli awansu zawodowego czy pomnażanie walorów określonego rodzaju kosztem uczestników badań. Przesłanki tego rodzaju czynią z badanych ludzi przedmioty poznania używane do celów eksploracyjnych. Wyłania się z tego proces instrumentalizacji relacji interpersonalnych, który prowadzi do dehumanizacji człowieka. Dotyka ona w konsekwencji zarówno badacza, jak i badanego. Podejście takie znacząco odbiega od przyjętej przeze mnie perspektywy humanistycznej, którą uważam za typową dla pedagogiki społecznej. Zaangażowanie w obszarze naukowym utożsamiam ze służebną rolą względem świata ludzkiego. Teoriotwórcza oraz badawcza aktywność jest w przyjętym przeze mnie założeniu tak powołaniem, jak i zobowiązaniem do aretologicznej odpowiedzi na potrzeby i możliwości życia codziennego. Czynienie dobra, które służy podnoszeniu jakości warunków życia i rozwoju człowieka, krzewienie kultury partnerstwa, szacunku dla godności osoby ludzkiej i jej podmiotowości traktuję jako naturalny komponent pedagogiki społecznej, której ramy wyznaczyła Helena Radlińska już w 1908 roku (por.: Radlińska 1908, s. 52–63).

W toku rozważań odwołuję się do wypowiedzi uznanych autorytetów. Znajdują się tu także cytaty wypowiedzi autorskich, które z jednej strony mają zobrazować bogactwo stanowisk i ich różnorodność, z drugiej zaś – inspirować Czytelnika do dalszych poszukiwań. Zakładam, być może zbyt optymistycznie, że oddanie głosu znawcom przedmiotu pobudzi wyobraźnię Odbiorcy i będzie impulsem do odkrywania wielości stanowisk oraz budowania własnego punktu

widzenia danej sprawy. Twórcze budowanie własnych poglądów jest w moim przekonaniu szczególnie ważnym etapem działania poznawczego prowadzonego w warunkach licznych szumów komunikacyjnych. Towarzyszą temu wielostronne przepływy informacji, generowane przez kanały o zróżnicowanych podstawach ideologicznych, doktrynalnych itp. Ważne zdaje się zatem, aby codzienne wybory były opierane na przesłankach merytorycznych oraz odpowiedzialności za konsekwencje będące ich efektem.

Uwaga natury technicznej dotyczy konstrukcji książki. Występują w niej powroty do zagadnień, które analizuję w różnych kontekstach. Zabieg ten jest celowy i świadomy. Chodzi o przedstawienie tej samej kwestii w kontekście różnorodnych, ale powiązanych ze sobą zagadnień. Ponadto w niektórych miejscach odwołuję się do własnych prac. Czynień to z jednoznaczną niechęcią. Jest to jednak odpowiedź na coraz powszechniejsze i moim zdaniem wielokrotnie przerysowane zarzuty autoplagiatu, kierowane do autorów publikacji naukowych.

Z nadzieją, że książka ta przybliży perspektywę badania przenikającego się z działaniem w przestrzeni służby społecznej, a szczególnie działalności dla dobra ludzkiego, adresuję ją do grona studentów przygotowujących się do aktywności w licznych profesjach społecznych. Być może publikacja ta będzie również skromnym zaproszeniem dla reprezentantów różnych dyscyplin naukowych do dyskusji o pracy społecznej, szczególnie o jej poznaniu. Dyskurs jest potrzebny i uzasadniony. Ważne jest bowiem, aby nad pracą społeczną namyślali się nie tylko pedagodzy społeczni, lecz także przedstawiciele innych dyscyplin, z filozofami włącznie. Jest ona bowiem szansą dla budowy jutra, które będzie lepsze od dzisiaj, które stworzy dobre warunki życia i rozwoju Człowieka będącego reprezentantem najważniejszego gatunku Naszego Globu.

Na koniec pragnę podziękować szanownym Recenzentom za uznanie i pomoc w nadaniu książce ostatecznego jej kształtu. Dziękuję także pani prof. Ewie Marynowicz-Hetce za wskazówki udzielone do pierwszej wersji tej publikacji z 2010 roku. W sposób szczególny pragnę także podziękować panu prof. Mieczysławowi Malewskiemu, któremu zawdzięczam gruntowne podstawy metodologiczne. Jako wykładowca zarówno na poziomie studiów magisterskich, jak i doktoranckich, był dla mnie Mistrzem i przewodnikiem po trudnym i wymagającym gruncie. Dziękuję również pani prof. Krystynie Ferenz, która zaprosiła mnie do pedagogiki i umożliwiła dyscyplinarny rozwój wprowadzając do rzeczywistości badań społecznych.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

EPISTEMOLOGICZNE PODSTAWY PROCESU POZNANIA RZECZYWISTOŚCI PRACY SPOŁECZNEJ

1.1. Praca społeczna jako byt. Wprowadzenie ontologiczne do rozważań epistemologicznych

Kontynuacja rozważań poświęconych zagadnieniom podjętym we wcześniejszych pracach wywołuje każdorazowo napięcia związane z wyborem miejsca, od którego należy rozpocząć kolejną część. Sprawa dotyczy szczególnie kwestii związanych z projektami wydawniczymi, których poszczególne tomy są wydawane w odstępstwach kilkuletnich. Ma to związek z możliwością popełnienia z jednej strony zbyt dalekich uproszczeń, z drugiej zaś powtórzeń. Uproszczenia prowadzą nierzadko do nieporozumień na poziomie odbioru danej treści, zaś powtórzenia mogą czynić wrażenie autoplagiatu. Jedno i drugie działa na niekorzyść autora. Stąd im silniej rozwinięta jest wrażliwość poznawcza i zdolność antycypacji, tym większe napięcia towarzyszą procesowi tworzenia i kontynuacji prac pisarskich.

Po tak ogólnym wstępie pragnę wytłumaczyć się z niniejszego podrozdziału, który dla osób znających pierwszy tom antologii pracy społecznej (*Wprowadzenie do ontologii...*) może być mniej istotny, gdyż znają już moje stanowisko w sprawach tu poruszanych. Na obronę wybranej drogi związanej z minimalnym nawiązaniem do kwestii zawartych w poprzednim tomie wyjaśnię, że w pierwszej wersji tej książki problematyce ontologicznego wymiaru pracy społecznej poświęciłem cały rozdział. Było to swoiste podsumowanie i uzupełnienie zagadnień podnoszonych w tomie pierwszym. Ostatecznie jednak zdecydowałem się, aby w krótkim podrozdziale zarysować podstawowe ustalenia związane z pracą społeczną w jej ontologicznym odniesieniu. Czynię to szczególnie dla osób, które nie miały okazji zapoznać się z poprzednią książką wprowadzającą do podstawowych zagadnień pracy społecznej postrzeganej jako byt. Wyjaśnienie sposobu rozumienia pracy

społecznej jako bytu, który istnieje w rzeczywistości nauk społecznych i humanistycznych, a szczególnie w rzeczywistości pedagogiki społecznej traktuję więc jako niezbędne minimum. Jest ono moim zdaniem konieczne dla przybliżenia istoty zagadnień, których kontynuacja jest rozwijana w dalszych podrozdziałach i rozdziałach tej rozprawy. Podrozdział ten jest zatem swego rodzaju łącznikiem między tomami antologii i stanowi punkt wyjścia dla zagadnień wprowadzających w przestrzeń epistemologicznego namysłu nad pracą społeczną.

Podstawowa kategoria zamierzonej antologii – praca społeczna – jest traktowana jako byt. Konieczne jest tu jednak uzupełnienie, że dzieje się tak w nawiązaniu do ontologii relacji (Lipiec 1996, s. 17 i nn.). Przyjąłem bowiem, że skoro istnieje idea pracy społecznej, skoro jest jej zdefiniowana postać zawarta w społeczno-pedagogicznej literaturze przedmiotu (Radlińska 1961, s. 305, 354–355), to prawomocne będzie uznanie istnienia pracy społecznej jako bytu. Nie jest to jednak byt samoistny, ale istnieje on poprzez relacje z innymi bytami. Jest to zatem byt, którego podstawę istnienia stanowią relacje, w których pozostaje on (praca społeczna) z innymi bytami. Istnienie pracy społecznej uzasadnia uznanie jej jako bytu relacyjnego. Jest to zatem byt realny, zgodnie z rozumieniem wynikającym z opracowanej przez Arystotelesa filozofii pierwszej, nazwanej przez pierwszych jego uczniów mianem metafizyki (por.: Stróżewski 2004; Gutek 2007, s. 12 i nn.; Ajdukiewicz 1983, s. 101–102, 104). Metafizyka w początkowym okresie była rozumiana jako ta część rozważania filozoficznego, które ma charakter ogólny i jest swego rodzaju syntezą tego, co szczegółowe, czyli tego, co następuje po fizyce. Miało to silny związek z kolejnością wydawanych przez Arystotelesa dzieł. Autor ten pochodził z rodziny lekarskiej. Wyrastał w tradycji i duchu myślenia oraz postrzegania rzeczywistości w wymiarze realnym, przyrodniczym. Wstępując do Akademii Platona poznawał świat idei, którego konstytutywny element stanowiły byty idealne. Jednak występując w opozycji do swego mistrza zaznaczył, że bliższy jest mu realizm i korzystając ze zdobytej wiedzy oraz umiejętności myślenia idealnego, rozwijał swe poglądy w tradycji realizmu. Zaproponowane przez niego byty realne dzielą się na samoistne oraz niesamoistne. Substancja jest bytem samoistnym, natomiast byty niesamoistne potrzebują pozostawać w relacji z innymi bytami, aby zyskać cechę bytów realnych i zarazem istniejących (por.: Stróżewski 2004, s. 233–234; Gutek 2007, s. 39–41; Tatariewicz 1978, s. 104 i nn., 111).

Na gruncie przyjętych założeń ogólnych oraz odniesień do dorobku filozoficznego można stwierdzić, że praca społeczna jest bytem realnym. Istnieje ona poprzez relacje z innymi bytami. Są to byty istniejące w rzeczywistości pedagogicznej¹ oraz tej, którą symbolicznie określa się w antologii mianem rzeczywistości pozapeda-

¹ W przyjętym tu rozważaniu rzeczywistość pedagogiczną traktuję jako przestrzeń stanowiącą efekt aktywności pedagogicznej w obszarze nauki i praktyki. Są to zatem byty wygenerowane w toku działalności teoretycznej, metodologicznej (badawczej) oraz metodycznej (praktycznej), z którymi pedagodzy na szczeblu akademickim i w obszarach praktyki pedagogicznej pozostają w bezpośredniej relacji profesjonalnej. Szerzej patrz: Żukiewicz 2009a, s. 11.

gogenicznej. Druga z wskazanych rzeczywistości jest znacznie szersza i obejmuje przestrzeń wypełnioną bytami wygenerowanymi i istniejącymi w rzeczywistości nauk społecznych, humanistycznych, ekonomicznych, prawnych, medycznych, tj. socjologii, psychologii, politologii, prawie, ekonomii, a także medycynie, zdrowiu publicznym, higienie itp. Do zbioru tego zalicza się również przestrzeń refleksji filozoficznej, która odnosi się do istoty działania oraz działalności. Szczególnie chodzi tu o te zagadnienia owej refleksji, które konstytuują działania ludzkie w wymiarze metarefleksji o rzeczywistości działalności społecznej.

Dla uzupełnienia kwestii związanych z przyjętą przeze mnie koncepcją ontologii warto dodać, że w późniejszym (poarystotelesowskim) okresie metafizyka była już rozumiana jako coś, co jest ponad fizyką, ponad przyrodą. Wynika stąd, że przedmiotem metafizyki jest to, co niematerialne, ponadfizyczne. Ta część filozoficznego rozważania odnosiła się do bytu w jego ogólnym wymiarze. Od czasów Gocleniusa (początek XVII wieku) ogólną naukę o bycie określa się mianem ontologii. Jest to nauka o tym, co najogólniejsze, o bycie w ogóle. Autorem, który spopularyzował zastosowanie pojęcia ontologia w dyskursie filozoficznym jest Johannes Clauberg. Jak przypomina Władysław Stróżewski, Clauberg zamiennie stosował pojęcie ontozofii oraz ontologii. Kontynuatorem tej drogi myślenia był Gottfried W. Leibniz, który nawiązując do dorobku J. Clauberga rozwijał naukę o „Czymś i Niczym, o Bycie i Nie-bycie, o Rzeczy i jej sposobie istnienia, o Substancji i Przypadłości” (Stróżewski 2004, s. 19–21).

Ontologia w klasycznym ujęciu jest zatem rozumiana jako ogólna nauka o bycie. Takie też rozumienie ontologii przyjąłem w antologii pracy społecznej. Odnoszę się przy tym do istoty bytu za Arystotelesem (patrz: Stróżewski 2004, s. 233–235). Nie jest to jedyny sposób ujęcia ontologii oraz jej podstawowej kategorii – bytu. Jako przykład może służyć podejście jakie odnajduje się w fenomenologii. Tacy autorzy jak Edmund Husserl, Nicolai Hartman, Roman Ingarden, czy w szczególności Martin Heidegger nawiązywali do ontologii fenomenologicznej. M. Heidegger nie odnosi się przy tym do bytu w klasycznym ujęciu, ale do bycia. Nie byt, ale bycie jest centralnym punktem jego rozważania (Gutek 2007, s. 112).

Współcześnie wyróżnić można wiele nurtów ontologii, w tym ontologię elementarną, ontologię totalną oraz ontologię relacji (Lipiec 1996, s. 17–19; 2009, s. 327–337). Ostatnia ze wskazanych pozostaje zbieżna z przyjętym przeze mnie punktem widzenia i analiz dotyczących pracy społecznej. Jest tym samym podstawą odniesień do refleksji filozoficznej w rozważaniu, które prowadzę z perspektywy społeczno-pedagogicznej. Relacyjność stanowi tu istotny element podstawy teoretycznej dla namysłu nad działalnością społeczną (w tym pracą społeczną). Zgodnie z założeniami ontologii relacji, byt relacyjny jest bytem realnym, co stanowi nawiązanie do filozofii pierwszej Arystotelesa. Z uwagi na merytoryczny zakres podjętych rozważań, odwołanie się do „ontologii” ma w istocie wymiar symboliczny i jest swoistą przenośnią. Nawiązuję do filozofii pierwszej, zwanej w konsekwencji nauką o bycie – ontologią. Oznacza to, że korzystając z dorobku

filozoficznego pragnę spojrzeć na pracę społeczną jako byt, ale unikam tu głębszej analizy filozoficznej. Mając świadomość toczącego się wśród filozofów dyskursu ontologicznego przyjmuję ten fragment, który klasycznie został ukonstytuowany w kanonie poglądów na temat ontologii. Nie odnoszę się więc do licznych ontologii „szczegółowych” typu ontologia fenomenologiczna, ontologia elementarna, ontologia rzeczowników itp. Przyjmuję z pokorą brak odpowiednich kompetencji filozoficznych do włączenia się w dyskurs na poziomie dysput filozoficzno-ontologicznych. Nadto nie roszczę aspiracji do przeprowadzenia dowodu na istnienie pracy społecznej w ujęciu filozoficznym. Przyczyna jest ta sama co powyżej. Pozostawiam to filozofom, jeśli podejmą się tego rodzaju pracy badawczej².

Z powodu ograniczonych umiejętności „filozofowania” staram się korzystać z dorobku specjalistów. Przyjmuję w moim postępowaniu badawczym oraz analitycznym to, co stanowi efekt prac przedstawicieli innych dyscyplin nauki. Szczególnie korzystam z tego, co jest pomocne i stanowi wartość z punktu widzenia dyscypliny, jaką reprezentuję. Jest to jednoznacznie spójne z założeniami pedagogiki społecznej jako nauki praktycznej, rozwijającej się na skrzyżowaniu nauk (Radlińska 1961, s. 361). Stąd odniesienie do wymiaru ontologicznego, epistemologicznego czy etycznego pracy społecznej ma wyraźne znaczenie wprowadzające do rozważań. Nie kryję przy tym, że urzeczywistnienie wielodyscyplinarnego dyskursu o działalności społecznej i pracy społecznej z udziałem zarówno filozofów, jak i socjologów, polityków społecznych, psychologów społecznych, ekonomistów, prawników, medyków i innych reprezentantów dziedzin nauki byłoby spełnieniem dla zamierzonego projektu wydawniczego poświęconego antologii pracy społecznej. Stąd też nie traktuję tu ontologii, epistemologii czy etyki jako kategorii ściśle filozoficznych, ale jako swoistą metaforę wynikającą z potrzeby takiego nawiązania w analizie prowadzonej z perspektywy społeczno-pedagogicznej. Towarzyszy temu zamiar zbliżania tej perspektywy do refleksji filozoficznej, z której zarówno pedagogika, jak i pedagogika społeczna czerpie swe korzenie.

Metaforyczne nawiązanie do ontologii, epistemologii i etyki traktuję jako szansę i nadzieję na pogłębianie oraz ugruntowywanie podstaw teoretycznych pedagogiki społecznej. Odcinanie się nauk szczegółowych od filozofii z dużym prawdopodobieństwem miało w przeszłości służyć usamodzielnianiu się dyscyplin wyrastających z ogólnej refleksji filozoficznej. Efektem tego zdaje się być jednak daleko idące oderwanie od korzeni. Sprawia to nierzadko wrażenie „wyrywania” z szerszej perspektywy. Na poziomie operacyjnym może też powodować instrumentalizację poczynań zarówno metodycznych, jak i teoriiwórczych. W kontekście głównego przedmiotu mojego zainteresowania zakładam, że powrót

² Pracę analityczną z perspektywy filozoficznej na temat społeczeństwa (inspirowaną dziełem Pawła Rybickiego) podjął w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia Józef Lipiec. Jej efekty zostały przedstawione w publikacji *Podstawy ontologii społeczeństwa* (1972). Autor poddaje kategorię „społeczeństwo” filozoficznej analizie z perspektywy ontologicznej.

do metarefleksji o pracy społecznej pozwoli budować teorie i koncepcje metodyczne, których użyteczność będzie służyła bezpiecznej przebudowie rzeczywistości życia gromadnego (por.: Radlińska 1961, s. 305).

Pedagogika społeczna jest nauką zaliczaną do grupy nauk pedagogicznych, wywodzących się w ujęciu szczegółowym z filozoficznej refleksji o naturze wychowania oraz oddziaływania edukacyjnego. Ów związek, tak pedagogiki, jak i pozostałych nauk szczegółowych, był niejednokrotnie zacierany w toku procesów dyscyplinaryzacyjnych prowadzących nauki szczegółowe do odrębności i samodzielności. Widać to w sposób szczególny na przykładzie wyodrębniania się podstaw metodologicznych nauk szczegółowych. W toku procesów usamodzielnienia się zacierały one naturalne związki z epistemologiczną refleksją o poznaniu prowadzoną na gruncie filozofii. Pedagogika społeczna jest nauką praktyczną, która rozwija się nieustannie w Polsce na gruncie osiągnięć teoretycznych wielu dyscyplin naukowych (por.: Radlińska 1961, s. 361). Budując własne podstawy teoretyczne, które stanowią o jej naukowości, dąży do tworzenia syntezy na poziomie opracowań metodycznych. Odnoszą się one między innymi do działalności społecznej. Jest to typowe dla jej orientacji praktycznej i stanowi podstawową rację istnienia oraz rację celu tej subdyscypliny. Praktyczność pedagogiki społecznej jest jednym z konstytutywnych elementów jej tożsamości. Wyznacza tym samym kierunki poszukiwań teoretycznych niezbędnych w procesach tworzenia warunków sprzyjających kooperacji i partnerstwu w działaniu na rzecz dobra ludzkiego. Wychowanie, które przygotowuje człowieka do współodpowiedzialności i współtworzenia rzeczywistości życia codziennego jest jednym z centralnych filarów praktycznej orientacji społeczno-pedagogicznej. Praca społeczna oparta na dorobku teoretycznym i metodycznych podstawach wygenerowanych w obszarze pedagogiki społecznej sprzyja rozwojowi człowieka w teraźniejszości i przyszłości. Przyczynia się do polepszania warunków i jakości życia ludzkiego oraz ułatwia osiągnięcie coraz wyższych poziomów interioryzacji istoty człowieczeństwa osobom ludzkim żyjącym w relacjach z innymi osobami ludzkimi.

1.2. Istota epistemologii i jej miejsce w refleksji filozoficznej

Rzeczywistość, która otacza człowieka jest złożona z nieskończonej liczby bytów (elementów), pozostających ze sobą w relacjach i zależnościach różnego rodzaju i typu. Konfiguracja owych relacji i zależności przybiera układ macierzy, gdzie bliższe i dalsze związki zachodzą w przestrzeni mieszczących się tam stanów, zjawisk, procesów. Urzeczywistniają one swoiste powiązania występujące między podmiotami i przedmiotami wertykalnie, horyzontalnie, a także poprzecznie. Konstelacje bytów tworzących wszechświat są poddawane w odpowiednich wy-cinkach (częściach) namysłowi – refleksji „nad”, „o”, „dla”, „z”, ... Towarzyszą temu

próby poznawania, opisu, interpretacji, zrozumienia oraz wyjaśnienia zarówno ich istoty, jak i zależności. Dotyczy to w szczególności mechanizmów rządzących określonymi procesami zachodzącymi w wyznaczonych obszarach eksploracji. Punktem wyjścia jest tu poznanie, któremu od starożytności filozofia rezerwuje szczególne miejsce w przestrzeni dociekań swych reprezentantów.

Arno Anzenbacher przywołując trójkąt platoński wyznaczający trzy punkty wyjścia dla filozofowania, charakteryzuje trzy typy filozofii: filozofię bytu, filozofię podmiotu (jaźni) oraz filozofię ducha. W odniesieniu do filozofii podmiotu autor ten rozpoczyna swe rozważania od określenia filozoficznego problemu poznania. Wyjaśnia przy tym, że problemem poznania ludzkiego zajmują się obecnie liczni przedstawiciele nauk szczegółowych. Nie jest to zagadnienie podejmowane wyłącznie przez filozofów. Zaznacza on jednak przy tej okazji, że sama istota poznania wciąż pozostaje domeną filozofii. Wskazując na takie dyscypliny nauki jak psychologia, socjologia, fizjologia, chemia, fizyka zwraca uwagę, że nie brak współcześnie zwolenników odsunięcia od spraw poznania filozofów i oddania tej aktywności reprezentantom nauk szczegółowych. Jednak zaraz dodaje, że przedstawiciele „nauk wyzwolonych” potrafią wiele powiedzieć o zagadnieniach szczegółowych poddawanych poznaniu, ale po stronie filozofii pozostaje zrozumienie i wyjaśnienie istoty poznania (Anzenbacher 2008, s. 118–119).

Cytowany autor nie podaje jednoznacznej definicji poznania. Zaprzecza natomiast, jakoby poznanie można było wiązać z empirycznym doświadczeniem:

Poznanie (wzgl. doświadczenie) nie jest jedną spośród wielu rzeczy doświadczalnych. W całości fizyczno-empirycznych związków skutkowych poznanie w ogóle nie występuje. Poznanie nie jest niczym empirycznym (Anzenbacher 2008, s. 119).

Arno Anzenbacher nawiązuje tym samym do koncepcji poznania niezmysłowego, które przedstawia inny znawca przedmiotu, Rafael Ferber. Poddając poznanie głębszej analizie, autor ten zauważa, że jest ono efektem z jednej strony spostrzegania zmysłowego, z drugiej zaś namysłu. Dodaje zaraz, że prawzorem poznania jest od wieków poznanie zmysłowe, a w szczególności to, co zauważalne dla oka – widzenie. Zmysł widzenia jest w ocenie przywołanego filozofa głównym źródłem poznania świata, a jego rola warunkuje znacząco proces eksploracji. Jak podkreśla R. Ferber, zamknięcie oczu lub ślepotą oznaczałoby ograniczenie zdolności poznania (Ferber 2008, s. 36).

Rafael Ferber przedstawia zatem dwa sposoby poznania: zmysłowe oraz niezmysłowe. Zaznacza przy tym, że poznanie niezmysłowe może prowadzić do rozumowania. Zmysłowe poznanie jest niejako punktem wyjścia. Tradycyjnie utożsamia się je z możliwością poznawania rzeczy, zjawisk czy procesów. Jest ono bardzo ważne dla procesów poznawczych, ale nie wystarczające. Stwierdza on wprost, że poza poznaniem zmysłowym, które jest zależne od interpretacji poznającego, konieczne jest poznanie przez namysł. Odwołując się do rozumu, który stanowi źródło namysłu prowadzącego do poznania niezmysłowego, autor

zwraca uwagę, że główną rolę odgrywa tu znaczenie słów. Rozum poznającego dokonuje analizy odpowiednich znaczeń i jest zdolny do wyprowadzania wniosków, czego nie otrzymuje się w wyniku poznania zmysłowego. R. Ferber zwraca uwagę na fakt, że rozum jest podstawowym organem odpowiedzialnym za wnioskowanie. Zaś uporządkowane i sformułowane wnioskowanie stanowi podstawę rozumowania, które jest jedną z dróg prowadzących do poznawania świata (Ferber 2008, s. 38).

Na rozum i zmysły jako podstawowe narzędzia ludzkiego poznania zwraca także uwagę Jan Woleński. Dostrzega, że całe dzieje epistemologii dotyczą w znacznej mierze rozważań poświęconych wzajemnym relacjom percepcji i poznania rozumowego. Zaznacza przy tym, że pomiędzy zmysłami a rozumem występuje znacząca różnica. Autor ten przywołując stanowiska empiryzmu i racjonalizmu, przybliży istotę owych różnic. Równoległe nie pomija on oczywistych podobieństw dostrzeganych na poziomie operacyjnym. Tak jak zmysły prowadzą do widzenia, słyszenia czy odczuwania, tak rozum daje możliwość rozumowania. Oba zatem operatory poznania umożliwiają człowiekowi realizację określonych zdolności, sprawności lub dyspozycji. Wskazując na podobieństwa zmysłów i rozumu w sensie strukturalnym oraz gramatycznym, podkreśla ich zasadniczą różnicę. O ile oczy jako operator widzenia są podobne do rozumu jako operatora rozumowania, o tyle pierwszy z operatorów jest zlokalizowany i uchwytany, drugi zaś nie (Woleński 2001, s. 87).

Przywołany autor kontynuując swe rozważania wskazuje na zasadnicze źródła poznania. Zauważa, że są one w Polsce grupowane w dwu kategoriach:

Źródła poznania w sensie genetycznym czy psychologicznym (jak przebiega proces zdobywania wiedzy?)
Źródła poznania w sensie metodologicznym (jakie drogi prowadzą do poznania wartościowego, czyli wiedzy?) (Woleński 2001, s. 90).

Jan Woleński wyjaśnia przy tym, że rozróżnienie to powoduje, iż dwa stanowiska biorące udział w dyskusji o sposobach zdobywania wiedzy: empiryzm oraz racjonalizm, są kwalifikowane przez stosowne przymiotniki. Dodaje, że „empiryzm genetyczny i racjonalizm genetyczny operują w płaszczyźnie psychologicznej, natomiast przymiotnik «metodologiczny» określa odpowiednie stanowiska w sprawie wartości wiedzy” (Woleński 2001, s. 90).

Filozoficzna refleksja poświęcona problematyce poznania obfituje w wielość stanowisk. Przyjęta przeze mnie perspektywa oraz zakres tego tomu skłaniają jednak do redukcjonizmu prezentowanych poglądów, szczególnie w zakresie pozapedagogicznych dociekań. Stąd kontynuując podjęty aspekt analizy przedstawię jeszcze podejście, które pozostaje w spójności myśli szkoły lwowsko-warszawskiej, reprezentowanej przez Kazimierza Ajdukiewicza. Jest to podejście, które było dla mnie inspiracją warunkującą tok dalszych rozważań. Stanowisko wyrażone i przedstawione przez przywołanego autora jest zatem punktem wyjścia dla mojego namysłu nad zagadnieniem epistemologicznego wymiaru pracy społecznej.